

# W dniach 9. IX. — 9. X. br. Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

WARSZAWA PAP. W dniu 8 bm. w siedzibie Zarządu Głównego TPRP w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych oraz instytucji kulturalnych i oświatowych, na której powołano Centralną Komisję Wykonawczą Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Komisja kierowana będzie całością przygotowań do obchodów „Miesiąca” na terenie kraju. Przewodniczącym komisji wybrany został sekretarz ZG TPRP — Z. Garsiecki.

Centralna Komisja Wykonawcza na swym pierwszym posiedzeniu omówiła założenia programowe tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który trwać będzie od 9 września do 9 października.

Jak podawano, w okresie tym odbędą się szereg atrakcyjnych imprez — festyny przyjaźni, wieczory dyskusyjne nad sztuką, książką i filmem radzieckim, spotkania z literatami, koncerty, zawody sportowe.

Wśród różnorodnych form obchodów „Miesiąca” na terenie wiejskim na uwagę zasługują ciekawa innowacja — „Tydzień Miczurinowski”, którego celem będzie spopularyzowanie zdobyczy radzieckiej agrobiologii i agrotechniki. Służyć temu będą liczne wystawy rolnicze, narady i złoty miczurinowców itp.

W miastach — TPRP wraz ze związkami zawodowymi, NOT i innymi zainteresowanymi instytucjami i organizacjami rozwinięto szeroką kampanię propagującą przodujące doświadczenia radzieckie w walce o podwyższenie wydajności i jakości pracy, obniżkę kosztów w przemyśle — przez zorganizowanie specjalnej dekady

lub tygodnia „racjonalizacji i techniki radzieckiej”.

Szczególnie uroczysty charakter posiadać będzie ostatni tydzień tegorocznego „Miesiąca”, gdyż — jak przewidują założenia programowe — w dniach od 1 do 9 października odbędzie się „Dni Kultury Białoruskiej”, których celem jest bliższe niż dotychczas zapoznanie społeczeństwa polskiego z życiem, pracą, osiągnięciami i kulturą bratniego narodu białoruskiego oraz podkreślenie pięknych tradycji wspólnych walk narodu polskiego i białoruskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Z okazji „Miesiąca” oraz „Dni Kultury Białoruskiej” spodziewany jest przyjazd do Polski radzieckich zespołów teatralnych, zespołów pieśni i tańca.

Na zakończenie „Miesiąca” odbędzie się w Warszawie V krajowy zjazd TPRP.

# GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze  
wszystkich krajów  
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 136 (2680)

GDANSK, CZWARTEK 9 CZERWCA 1955 R.

CENA 20 GR

## ZSRR PROPONUJE Niemieckiej Republice Federalnej NAWIĄZANIE STOSUNKÓW

### dyplomatycznych handlowych i kulturalnych Nota rządu radzieckiego do rządu NRF

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje:

7 czerwca ambasada ZSRR we Francji przekazała ambasadzie Niemieckiej Republiki Federalnej w Paryżu notę rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej (Niemcy zachodnie). Nota brzmi:

Rząd ZSRR ma zaszczyt oświadczając rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej co następuje:  
Rząd radziecki uważa, że interesy pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, podobnie jak interesy narodów radzieckich i niemieckich, wymagają normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Historia uczy, że zachowanie i utrwalenie pokoju w Europie zależy w stopniu decydującym od istnienia normalnych, dobrych stosunków między narodami radzieckimi a narodem niemieckim. Z drugiej zaś strony, brak takich stosunków między oboma narodami nie może nie wywołać niepokojów w Europie i nie potęgować ogólnego niepokoju międzynarodowego. Stan taki jest korzystny tylko dla sił agresji, które są zainteresowane w utrzymaniu napięcia w stosunkach międzynarodowych. Tymczasem zaś ten, kto pragnie zachowania i utrwalenia pokoju, nie może nie chcieć normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

W takiej normalizacji stosunków między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną najbardziej zainteresowane są narody Związku Radzieckiego i Niemiec. Wiadomo powszechnie, że w latach, gdy między naszymi narodami istniały przyjazne stosunki i współpraca, oba kraje miały z tego duży pożytek. I wręcz przeciwnie, wrogość i wojny między naszymi narodami, które miały miejsce w przeszłości, przynosiły im niezliczone nieszczęścia, straty i cierpienia.

Podczas dwóch minionych wojen światowych własne narody radziecki i niemiecki poniosły największe ofiary. Straty narodów Związku Radzieckiego i Niemiec w tych wojnach obliczane są na miliony ludzi i kilkakrotnie przewyższają łączne straty wszystkich pozostałych państw, które w nich uczestniczyły. Ruiny miast, zniszczone wsie, zniszczenie ogromnych bogactw obu narodów — oto następstwa wojen między naszymi państwami.

Rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi rządu Niemieckiej Republiki Federalnej na to, że obecnie w pewnych agresywnych kręgach niektórych państw kują się plany zmierzające do tego, by przeciwstawić sobie wzajem Związek Radziecki i Niemcy zachodnie oraz przeszkodzić polepszeniu stosunków między naszymi krajami. Urzeczywistnienie planów tych agresywnych kręgów może doprowadzić do nowej wojny, która tym razem przetrwałaby nieuchronnie te-

rytorium Niemiec w pole bitwy i zniszczeń. Taka wojna na terytorium Niemiec przy zastosowaniu najnowszych środków masowej zagłady byłaby w swych następstwach jeszcze okrutniejsza i bardziej niszczycielska niż wszystkie dawne wojny.

Nie wolno dopuścić, by wydarzenia rozwijały się taką drogą. Groźącemu niebezpieczeństwu można zapobiec, jeżeli między naszymi krajami nawiązano zostaną normalne stosunki, oparte na wzajemnym zaufaniu i pokojowej współpracy.

Co się tyczy państwa radzieckiego, to pomimo wszystkich wyrządzonej mu pod czas minionej wojny niebezpieczeństwo, nie powodowało się ono nigdy uczuciem zemsty w stosunku do narodu niemieckiego. Świadczy o tym stanowisko Związku Radzieckiego odpowiadające żywotnym interesom narodu niemieckiego, jeśli chodzi o rozwiązanie problemu niemieckiego w okresie powojennym, jak również dobre stosunki wzajemne, jakie ustaliły się między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną, rozwijające się na trwałym podstawie równoprawności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, że nawiązanie i rozwinięcie normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną przyczyni się do rozwiązania nieuregulowanych zagad-

(Dokończenie na str. 2)

## N.A. Bułganin i W. M. Mołotow przyjeżdżają premiera Nehru

MOSKWA PAP. Dnia 8 bm. w godzinach rannych przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin przyjeżdża premiera Republiki Indyjskiej J. Nehru. Premierowi Nehru towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indyjskiej w ZSRR K. Menon.

W czasie rozmowy J. Nehru z N. A. Bułganinem obecny był pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indyjskiej M. A. Mienszkow.

MOSKWA PAP. Dnia 8 bm. w godzinach rannych pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Indyjskiej J. Nehru.

J. Nehru towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Indyjskiej w ZSRR, K. Menon.

Obecni byli również zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. W. Kuzniecow i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Radzieckiego w Republice Indyjskiej M. A. Mienszkow.

## Rybackie meldunki

Jak wynika z ostatnich meldunków połowy na Morzu Północnym są pomyślne. Stale — baza „Fryderyk Chopin” ma w swych ładowaniach już około 15 tys. beczek z rybą. Ale to nie wszystko, bo około 10 tys. beczek znajduje się jeszcze na jednostkach koczowniczych. W związku z tym czynione są intensywne przygotowania, aby „Morska Wola” wypłynęła ze Swinoujścia 11 bm. a nie jak poprzednio planowano 15 bm. Dzięki temu „Fryderyk Chopin” mógłby opuścić łowiska i wyruszyć do kraju 17 bm. tj. o trzy dni wcześniej, niż przewiduje harmonogram.

Z trawlerów „Dalmoru” szczególnie dobre wyniki ma załoga „Oriona” — do dn. 6 bm. osiągnęła ona 70,4 proc. planu miesięcznego. „Orion” zobowiązał się wykonać plan miesięczny. Poza tym „Polesie” zaoszczędzi 10 ton węgla i 15 kg oliwy cytrynowej, a załoga maszynowa „Węgi” sporządził we własnym zakresie specjalne sprawdziany do mechanizmów maszynowych.

Szczególnie dużo inicjatyw w podejmowaniu zobowiązań wykazuje młodzież. Tak np. ZMP-owcy z „Rawki” na cześć V Festiwalu w Warszawie wykonają z odpadów jedną sieć, poza tym zaoszczędzą 10 ton węgla. Dobrze łowią rybą z pierwszego młodzieżowego trawlera „Regalica” z szyprem Władysławem Bryndzą. 6 bm. uzyskali oni 120 beczek

śledzia — co jest rekordem dnia. Również młodzież ze statku — bazy „Fryderyk Chopin” wykazuje dużo inicjatyw. Jak komunikuje nam z morza nasz korespondent Benedykt Mróz, ostatnio na zebraniu ZMP-owskim wysunął wniosek o zorganizowanie wachty młodzieżowej w maszynowni. Wniosek został przyjęty przez kierownictwo.

Nowa wachta, której przewodniczącym Jan Rachman podjął już szereg zobowiązań produkcyjnych, dzięki którym zaoszczędzi 190 roboczogodzin. Młodzież wezwala pozostałe wachty do pójścia ich śladem.

## Zdobywcy »Złotej kielni« na cześć Święta Odrodzenia i V Festiwalu

Załoga Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego nr 24 w Gdyni, która za wyniki uzyskane w I kwartale br. zdobyła „Złotą kielnię” — podjęła dla uczczenia 22 Lipca i V Festiwalu Młodzieży nowe zobowiązania produkcyjne, których realizacja przyczyni się do wykonania planu akumulacji. M. in. robotnicy i kierownictwo budowy nr 592/2-117 postanowiły obniżyć koszty własne o 93 tys. zł. przez podniesienie wydajności pracy i jakości produkcji, zmniejszenie zużycia materiałów i likwidację zbędnych zapasów.

Podjęmując inicjatywę murarzy z budowy nr 589 REGINY OKRÓJ, brygada mechaników (tytułowania SXLWESTRA NADOLSKIEGO) zrzeka się 25 proc. zbędnego czasu przy tymkownianiu ścian wewnętrznych. Brygada ta współpracownicy z dobiele prawa do wzięcia udziału w Festiwalu warszawskim.

Spśród zobowiązań personelu inżynieryjno-technicznego na podkreślenie zasług inicjatywa inż. arch. JERZEGO RYSIA, który postanowił dwukrotnie w ciągu każdego tygodnia ściśle kontrolować sporządzanie kart obmiarów, by w ten sposób zapobiec nadpłatom za robocizną, przestrzegać limitów materiałowych, oraz ustalić limity zużycia na wszystkie podstawowe materiały budowlane.

(P)

## W czerwcu odbędą się rokowania między Jugosławią i mocarstwami zach.

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Belgradu, że dziennik „Borba” opublikował następujący komunikat: „Dnia 6 czerwca podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych S. Pica przyjął ambasadorów USA, Anglii i Francji w związku z przyszłymi rokowaniami, które odbędą się w końcu czerwca w Belgradzie między czterema rządami na szczeblu ambasadorów.

Tematem rokowań będzie wymiana poglądów na problemy międzynarodowe będące przedmiotem wspólnego zainteresowania”.

## Delegacja handlowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przybyła do Warszawy

WARSZAWA PAP. 8 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z Huynh Ba Van — dyrektorem gabinetu ministra przemysłu na czele.

Celem przyjazdu delegacji jest przeprowadzenie rozmów na temat współpracy gospodarczej między oboma krajami. Delegacja będzie również reprezentowała Wietnamską Republikę Demokratyczną na otwarciu XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich.

## Adenauer uda się do Londynu

LONDYN PAP. Agencja Reutersa podaje, że premier Eden zaprosił Adenauera do Anglii, dokąd konferenz boński przybędzie 19 czerwca w drodze powrotnej z Waszyngtonu.



Plakat wystawy X-lecie Polski Ludowej na morzu, która będzie się mieścić w pawilonach wystawowych w Sopocie. Autorem plakatu jest artysta-grafik Eryk Lipiński.

Fot. Z. Kosycarz

## Z ostatniej chwili

### Oświadczenie rządu NRF w związku z notą ZSRR

BERLIN PAP. Jak donosi z Bonn zachodnio - niemiecka agencja DPA, rząd federalny ogłosił w środę po południu następujące oświadczenie w związku z notą ZSRR z 7 bm.:

Rząd federalny wita z zadowoleniem zawartą w nocy ZSRR do rządu federalnego z dnia 7 czerwca propozycję nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. Nota wysuwa różne problemy, które wymagają wspólnego przystąpienia, do czego już przystąpiono. Można mieć nadzieję, że do prowadzący ono do tego, iż rozmowy między kancelerzem federalnym a mężami stanu Związku Radzieckiego okażą się celowe.

BERLIN PAP. Jak podaje agencja ADN, w godzinach wieczornych 8 bm. odbyło się drugie posiedzenie rządu federalnego, na którym omawiano propozycję zawartą w nocy rządu ZSRR z 7 czerwca br.

BERLIN PAP. Nota rządu radzieckiego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, proponująca nawiązanie stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych oraz zapraszająca kancelerza Adenauera do Moskwy podzielała na zachodzie — niemiecką opinię publiczną — mówiąc słowami zachodnio - niemieckiej agencji prasowej DPA — „jak wybuch bomby”.

Pierwsze informacje napływające z Republiki Federalnej świadczą, że opinia pu-

bliczna przyjęła notę radziecką z dużym zadowoleniem. Tak na przykład przewodniczący Bundestagu Gerstenmaier oświadczył: „Uważam, że propozycja skierowania do Moskwy przedstawicieli dyplomatycznego należy przyjąć”. Deputowany do Bundestagu z ramienia FDP Pfleiderer powiedział: „Moje stanowisko jest bardzo jasne: z propozycji radzieckiej”. Deputowany z ramienia partii SPD Altmeppen oświadczył: „Pomysł przyjął do zaproszenia. Krok Moskwy ma obywatelskie znaczenie”.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu zwołanym w związku z notą radziecką frakcja SPD w Bundestagu wypowiedziała się za przyjęciem przez Adenauera zaproszenia radzieckiego.

Przewodniczący SPD Ollenhauer, oświadczył, że propozycja Związku Radzieckiego stanowi jedną z ogniw akcji ZSRR, zmierzającej do podjęcia rozmów na aktualne tematy międzynarodowe. Podkreślił on, że SPD już od dawna domaga się nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych ze wszechstronnym państwem Wschodu. „Rząd federalny — podkreślił Ollenhauer — nie uwzględnił dotychczas tych żądań SPD, ale jednokrotnie wysuwanych w Bundestagu. Stanowisko, jakie zajmie rząd federalny wobec zaproszenia do Moskwy, wykaże, czy pragnie on rzeczywiście rokować ze Związkiem Radzieckim w sprawie zjednoczenia Niemiec”.

Ollenhauer dodał, że SPD wysuwa dwa żądania w związku z tym doniesionym wydarzeniem politycznym: po pierwsze — zaproszenie do Moskwy powinno być przyjęte przez kancelarza federalnego, i po drugie — pierwszym punktem porządku dziennego rokowań w Moskwie powinna być sprawa zjednoczenia Niemiec.

Prasa zachodnio - niemiecka bez różnicy kierunków politycznych poświęcała propozycjom radzieckim czołowe miejsca oraz obszernie komentarze.

## Pogrzeb dwóch marynarzy ze statku »Prezydent Gottwald« tragicznie zmarłych na Tajwanie

8 czerwca społeczeństwo Gdyni pożegnało tragicznie zmarłych w niewoli Ciang Kalszka na dalekim Tajwanie dwóch marynarzy ze statku „Prezydent Gottwald” Jerzego Ruszkowskiego i Bruno Skrzypkowskiego — których prochy przywieziono do kraju.

Przy dźwiękach marsza żałobnego rusza przed kościół Szpitala Miejskiego w Gdyni kondukt żałobny. Na przodzie, kroczy kompania uczniów Szkoły Morskiej, za nią marynarze i portownicy niosą wieńce od Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Komitetu PZPR przy Polskiej Marynarze Handlowej, wieńce od marynarzy m/s „Prezydent Gottwald”, Zarządu Głównego ZPP Żegluga i Marynarki Wojennej.

Na autokarze spowite bandą Polskiej Ludowej trumną z prochami marynarzy. Za trumnami idą żony i rodzice zmarłych marynarzy. Obok członkowie załogi statku „Prezydent Gottwald”, którzy uniknęli tragicznego losu, niosą na rękach lub prowadzą dzieci Jerzego Ruszkowskiego: Grażynkę, Krystynę i Iwonkę oraz tro-

je dzieci Bruno Skrzypkowskiego: Ludmiłę, Marię i Agnieszkę.

Ulicami Gdyni kondukt podąża na cmentarz na Witominie. Nad otwartymi grobami żegna zmarłych marynarzy sekretarz WRZZ Stanisław Kowalski.

„W imieniu wszystkich związkowców, pracowników

W konduktzie pogrzebowym idzie delegacja marynarzy z m/s „Gottwald”.



W konduktzie pogrzebowym idzie delegacja marynarzy z m/s „Gottwald”.

resortu żegluga — powiedział m. in. tow. Kowalski — składam wyrazy głębokiego ubolewania rodzinom tragicznie zmarłych marynarzy. Ich śmierć obciąża zbiorów ciężar kaiszkowskich i ich morderców USA — dążących bez skrupułów, wszelkimi drogami, do zrealizowania swych nieczystych zamiarów, potępianych przez wszystkich uczciwych ludzi”.

Z tłumem otaczającego woźki groby wysuwa się członek załogi m/s „Prezydent Gottwald” i oficer Tadeusz Draczkowski i żegna zmarłych w imieniu pozostałych przy życiu przybyłych do kraju członków załogi m/s „Prezydent Gottwald”.

Rozlegają się dźwięki marsza żałobnego. Przed trumną ikałą kłękają matka i ojciec Jerzego Ruszkowskiego. Szczęściar dzieci oraz żony ze gnają na zawsze swoich ojców i mężów.

N. mogiła zmarłych marynarzy przedstawiciele społeczeństwa Gdyni złożyli wieńce i wiązanki kwiatów.



Za trumnami spowitymi flagami państwowymi podążają rodziny, współtowarzysze pracy i delegacje zakładów.

Fot. Z. Kosycarz



# O rozwoju przemysłu w Jugosławii

MOSKWA PAP. Dziennik „Pravda” z 6 bm. zamieszcza artykuł W. Majewskiego pt. „Rękami robotników”.

Po zakończeniu wojny Jugosłowiańska klasa robotnicza ofiarne przystąpiła do odbudowy przemysłu, który stał się własnością narodu, i do dalszego jego rozwoju. W Jugosławii istnieje społeczna własność środków produkcji w przemyśle wielkim i średnim oraz w transporcie. System bankowy i kredytowy oraz handel hurtowy znajdują się w rękach państwa. Znacjonalizowano dawną własność obcych obywateli. Udział sektora prywatnego w przemyśle i handlu jugosłowiańskim (produkcja chałupnicza, drobny handel) wynosi mniej niż 10 proc.

W latach 1948—54 zbudowano i uruchomiono w Jugosławii około 250 nowych przedsiębiorstw.

W ostatnich latach przeszło 60 proc. wszystkich inwestycji przypadało na przemysł, przy czym inwestycje w przemyśle ciężkim wzrastały z roku na rok.

W 1939 roku było w Jugosławii 300 tys. robotników przemysłowych, a w 1954 r., według danych pras jugosłowiańskich, było ich już ponad 685 tys. Wiek szła część robotników przemysłowych zatrudniona jest w przemyśle lekkim — około 400 tys.; mniejsza zaś — w przemyśle ciężkim.

Spółród wielkich zakładów uruchomionych w ostatnich latach, prócz „Litostroju” można wymienić zakłady budowy maszyn w Siewniku, i inne.

Węgry uruchomienia nowych przedsiębiorstw i rekonstrukcji dawnych zakładów i fabryk, produkcja przemysłowa Jugosławii znacznie wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym.

Według oficjalnych danych, ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej w Jugosławii w 208 w porównaniu z rokiem 1939, którego poziom przyjmuje się za 100. Plan przewiduje, że w roku bieżącym wskaźnik produkcji przemysłowej osiągnie 240.

Dzięki ofiarnej pracy jugosłowiańskiej klasy robotniczej — pisze autor — przemysł stał się jednym z najważniejszych źródeł dochodu narodowego kraju. Udział przemysłu w dochodzie narodowym wynosi 42,1 proc., rolnictwa — 30,3 proc., handlu i usług — 7,5 proc., budownictwa — 7,3 proc., rzemiosła — 4,3 proc., transportu — 4,6 proc.

Jest rzeczą zrozumiałą, że rozwój przemysłu jugosłowiańskiego napotyka poważne trudności. Mówili nam o tym otwarcie specjaliści i przedstawiciele prasy. Niektóre galeje przemysłu są prawie całkowicie zależne od importu surowców. Tak np. importuje się 96 proc. bawełny potrzebnej dla przemysłu włókienniczego. Przemysł gumowy pracuje wyłącznie na surowcach zagranicznych. Ju

gosławia musi również importować koks, węgiel kamienny i inne surowce. Jeśli uwzględnimy przy tym, że prócz różnego rodzaju surowców przemysłowy Jugosławia zmuszona jest importować także znaczne ilości żywności, zwłaszcza zboża (w ostatnich latach powtarzały się kilkakrotnie nieurodzaje), to nie trudno zrozumieć, dlaczego bilans handlowy Jugosła-

wil kształtuje się niepozytywnie. Szczególnie niekorzystnie kształtował się handel Jugosławii ze Stanami Zjednoczonymi: udział USA w eksporcie jugosłowiańskim wynosił 9,7 proc., zaś w imporcie — 27,8 proc.

«Pismo jugosłowiańskie „Polityka gospodarcza”, informując o układach handlowych zawartych w I kwartale 1955 roku między Jugosławią a ZSRR i krajami demokracji ludowej na ogólną sumę 87 milionów dolarów, nawoływało do wykazania większej aktywności w przywróceniu i rozszerzeniu z tymi krajami wymiany handlowej.

W naszych rozmowach z robotnikami jugosłowiańskimi — pisze w zakończeniu autor — interesowaliśmy się ich sytuacją materialną. Fakty dowodzą, że poziom materialny wielu rodzin robotniczych podniósł się, stopniowo polepszały się warunki mieszkaniowe. Państwo otacza opieką dzieci ludzi pracy. Ale nasi zakłady jugosłowiańscy nie ukrywają też trudności; tak np. wskutek szeregu okoliczności ceny żywności są jeszcze wysokie, co wywiera wpływ na budżet rodzin pracujących.

Jednakże trudności nie przeszkadza robotnikom jugosłowiańskim. Ludzie, którzy budowali i budują nowe zakłady przemysłowe i fabryki, ludzie, którzy chcą się gospodarzami swego kraju, są ożywieni niezlomną wolą przezwyciężenia tych trudności.

## Potworny zbrodniarz z powiatu pułtuskiego skazany na karę śmierci

WARSZAWA PAP. Przed kilku tygodniami wstrząsającą wieść wywołała wiadomość o potwornym morderstwie dokonanym we wsi Grochy Stare, pow. Pułtusk, przez 23-letniego Stanisława Przewłockiego — syna kuliaka, na rodzinie Dziekanowskich — małżonki i małych chłopców z tejże wsi. 7 bm. warszawski Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Pułtusku rozprawił w trybie dorocznym sprawę mordercy.

Jak wykazał przewód sądowy, osk. Stanisław Przewłocki dokonał tej zbrodni chęcią pozbyć się swej narzeczonej — Zofii Dziekanowskiej, która była w ciąży, miał on bowiem zamiar zarządzić bardziej intratne małżeństwo z córką bogacza wiewskiego.

29 kwietnia br. Przewłocki wieczorem przyszedł do domu Dziekanowskich i pod pretekstem omówienia sprawy swego małżeństwa wywabił z mieszkanka narzeczoną, którą po krótkiej rozmowie zaczął dusić. Gdy na krzyk mordercy wybiegli jej rodzice, oskarżony zadał im szereg śmiertelnych ciosów siekierą. Dla zatarcia śladów morderstwa wniósł zwłoki swych trzech ofiar z powrotem do mieszkania i nie zważając, że śpi w nim 2-letnie dziecko — wnuć Dziekanowskich, podpalił dom. W pożarze spłonęły zwłoki pomordowanych oraz śpiące dziecko. Sprawca morderstwa został ujęty przez organa MO już następnego dnia, co w dużej mierze jest zasługą miejscowej ludności, wśród której ten okropny mord wywołał głębokie oburzenie.

Oskarżony przyznał się do popełnienia morderstwa. Liczni świadkowie wykazali w swych zeznaniach, że oskarżony jak też i jego kuliackie otoczenie odnosiło się z pogardą do biednej rodziny Dziekanowskich, którą Przewłocki często wykorzystywał do prac w swym gospodarstwie. Jeden ze świadków zeznał, że matka oskarżonego nie zgadzała się na małżeństwo syna z Zofią Dziekanowską, uważając je za coś poniżającego dla bogatego gospodarza. O premedytacji oskarżonego świadczy fakt, że — jak zeznali świadkowie — bezpośrednio przed popełnieniem zbrodni oskarżony, chcąc zapewnić sobie alibi, oszpecał sobie widzieli kilku mieszkańców wsi.

Prokurator domagając się najwyższego wymiaru kary dla oskarżonego zwrócił uwagę na klasowe podłoże tej zbrodni. Przewłocki wychowywał w atmosferze nie-



Ostatnio w Berlinie zachodnim odbyło się spotkanie b. żołnierzy hitlerowskiej dywizji pancerniej (Baerendivision). W związku z tym zorganizowana została potężna demonstracja mas pracujących Berlińczyków zachodnich. W demonstracji uczestniczyło ok. 10 tys. ludzi z robotnikami berlińskich zakładów przemysłowych na czele.

Władze Berlina zachodniego skierowały przeciwko demonstrantom wzmocnione oddziały uzbrojonej w broń państwowej policji, która użyła pałek gumowych i usiłowała rozprężyć demonstrantów przy pomocy hydrantów strażackich. Usiłowania te nie dały rezultatów. Demonstranci wznosili okrzyki, w których domagali się usunięcia faszystów z Berlina oraz protestowali przeciwko realizacji układow paryskich.

Na zdjęciu: Demonstranci śpiewają bojowe pieśni robotnicze.

Fot. CAF

## Siły postępowe Anglii muszą się domagać rokowań 4 mocarstw

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii W. Brytanii

LONDYN PAP. W dniach 4 i 5 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii.

Sekretarz generalny partii Harry Pollitt przemawiając na posiedzeniu stwierdził, że siły postępowe w Anglii powinny domagać się stanowczo, by rząd wziął udział w rokowaniach wielkich mocarstw w celu osiągnięcia naprawy międzynarodowego. Podkreślił on przy tym, że obecnie po wyborach do parlamentu angielskiego Stany Zjednoczone i konserwatyści angielscy wykazują coraz mniej chęci do podjęcia rokowań.

«Konieczny jest potężny ruch po to, by zmusić rząd do natychmiastowego podjęcia rokowań i zapewnienia sukcesu tym rokowaniom. Oznacza to zaprzestanie polityki przygotowania do wojny atomowej, rezygnację z uzbrajania Niemiec, oznacza to gotowość osiągnięcia porozumienia w sprawie rzeczywistego rozbrojenia i utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego, oznacza to oddanie Taiwanu Chinom i położenie kresu agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Zarówno w związku z sytuacją wewnętrzną, jak i z sytuacją międzynarodową, konieczne jest po wyborach w

Anglii podjęcie w pierwszym rzędzie energicznej i solidarnej walki całej klasy robotniczej o nową politykę pokoju i rozwoju społecznego».

## Eisenhower o konferencji czterech mocarstw

NOWY JORK PAP. Wygłaszając przemówienie do absolwentów Akademii Wojskowej w West Point, prezydent USA Eisenhower poruszył sprawę konferencji czterech mocarstw.

Eisenhower sugerował, że zamierzone spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw, być może, nie da decydujących wyników i nie „uzdrowi” sytuacji międzynarodowej, którą cechuje atmosfera podejrzliwości.

Oświadczając, że Stany Zjednoczone powinny zdecydować się stanowczo na „zbadanie wszelkich godziwych dróg do trwałego i sprawiedliwego pokoju”, Eisenhower podkreślił równocześnie, że USA zamierzają nadal stosować politykę „z pozycji siły”.

## Angielska rzeczywistość

Radość konserwatystów z wyników wyborów do parlamentu brytyjskiego nie trwała długo. Już na zajrzyć po wyborach stali oni bowiem wobec nie zwykłej trudnej sytuacji. W nocy z 28 na 29 maja wybuchł potężny strajk kolejarzy angielskich, domagających się podwyżki płac. Strajk ten prawie całkowicie sparaliżował ruch kolejowy.

Akcja strajkowa 70 tysięcy kolejarzy zbiegła się z trwającym już trzeci tydzień strajkiem blisko 20 tysięcy dokerów. Maszyniści i palacze żrzeni w związku zawodowym, liczącym około 17 tysięcy członków, udzielają — wbrew stanowisku swych przywódców — poparcia akcji kolejarzy. Wyrazem solidarności proletariatu angielskiego jest fakt, że użycie samochodów do transportu węgla spotkało się ze zdecydowanym oporem górników; zapowiadają oni przerwanie pracy, jeśli węgiel miałby być przewożony przy pomocy innych środków transportu, niż kolej. Rząd brytyjski jest coraz bardziej zaniepokojony tą sytuacją. Premier Eden w przemówieniu radiowym na temat sytuacji strajkowej w Wielkiej Brytanii z niepokojem mówił o „wyjątkowej powadze sytuacji”, podkreślając, że „w kraju takim, jak Anglia, nie można u-

nieruchomie większości po ciągów bez sparaliżowania w szybkim czasie znacznej liczby fabryk».

Obawy te są w pełni uzasadnione. Już po kilku dniach trwania strajku, w przemyśle brytyjskim wystąpiły poważne zakłócenia. Jak stwierdził Eden milion ton węgla „stracono” w wyniku strajku w zagłębiu węglowym Yorkshire. Co raz więcej fabryk przechodzi na skrócony tydzień pracy lub całkowicie wstrzymuje produkcję. W walijskich stalowniach warszawista „Richard Thomas and Baldwin” wygaszono wielkie piece. Koncern „United Steel Company” zapowiedział zamknięcie swych zakładów. „Przemysłowy automobilizm” — pisze agencja United Press — zagraża szybkie rozprzestrzenienie się paraliżu.

W słowach pełnych paniki prasa konserwatywna wyzywa rząd, aby zrobił wszystko, co w jego mocy dla zdławienia akcji strajkowej. «Naród — wola konserwatystów — „Daily Sketch” — oczekuje od nowego rządu, iż będzie on działał bez litości wobec bezlitosnej, zruconej przez bezlitosnych ludzi. Naród oczekuje od nowego rządu, iż wypełni on swe zadanie bez lęku. Słabość oznaczałaby katastrofę». Identyfikując w ten sposób prawi-

lenia przemysłowców z pragnieniami narodu i wypowiadając się w podobnym tonie o „złych robotnikach”, którzy osłabiali się stanąć do walki w obronie swych podstawowych praw, konserwatywny „Daily Telegraph” wyzywa rząd, aby podjął wszelkie „konieczne kroki”.

W całej Wielkiej Brytanii wprowadzono stan wyjątkowy. Mówi się o możliwości użycia wojska do obsługi pociągów a więc o starym, wypróbowanym sposobie dławienia akcji robotniczych. A co na to wszystko przywódcy partii, noszącej nazwę Partii Pracy?

Otóż nikt tak gorliwie nie wtóruje gazetom konserwatywnym, jak właśnie prasa labourystowska, da jąca wyraz stanowisku przywódców Labour Party. „Jest to strajk, którego w istocie nikt sobie nie życzył” — stwierdza wprost „Daily Herald”.

Głosom prasy labourystowskiej, potępiającej strajk, towarzyszy gorączkowa krzątania prawicowych przywódców związanej z Labour Party Rady Generalnej TUC (Brytyjskich Związków Zawodowych). Rada Generalna wyłoniła specjalny komitet, któremu polecono sklonienie strajkujących do podjęcia pracy. I pomyśleć tylko, że zblizony do prawi-

## Prezydent Austrii podpisał ustawę o ratyfikacji traktatu państwowego

WIEDEŃ PAP. Prezydent Austrii T. Koerner podpisał uchwaloną już przez obie izby parlamentu ustawę o ratyfikacji traktatu państwowego z Austrią. Tym samym proces ratyfikacji traktatu w Austrii został zakończony.

## Sukces komunistów w wyborach na Sycylii

RZYM PAP. Dnia 1 bm. zostały ogłoszone oficjalnie ostateczne wyniki wyborów do zgromadzenia regionalnego na Sycylii.

W głosowaniu wzięło udział 84,89 proc. wyborców. W 9 okręgach wyborczych głosy i miejsca w zgromadzeniu przypadły na poszczególne partie w następującej ilości: Partia Komunistyczna — 481.975 głosów (20,8 proc.) i 20 miejsc, Partia Socjalistyczna — 225.844 głosów (9,7 proc.) i 10 miejsc, Partia Chrześcijańska — Demokratyczna — 695.318 głosów (35,6 proc.) i 37 miejsc, Związek Socjaldemokratyczny i Republikański (skupiający partie socjaldemokratyczną i republikańską — przyp. red.) — 72.365 głosów (3,9 proc.) i 3 miejsca, Partia Liberalna — 91.739 głosów (5,0 proc.) i 3 miejsca, „Partia Narodowo-Monarchistyczna” — 235.975 głosów (10,3 proc.) i 5 miejsc, „Partia Ludowa — Monarchistyczna” — 56.116 głosów (3,4 proc.) i 1 miejsce, „Włoski Ruch Społeczny” (neofaszyści) — 222.664 głosy (12,6 proc.) i 8 miejsc, inne partie — 37.520 głosów (1,6 proc.) i ani jednego miejsca w zgromadzeniu regionalnym.

W świetle porównania powyższych wyników z rezultatami wyborów 1951 roku zaznacza się umocnienie pozycji partii postępowych. W 1951 r. partie komunistyczna, socjalistyczna i niektóre inne organizacje lewicowe poszły do wyborów na wspólnych listach „bloku ludowego”. Wszystkie te partie otrzymały wówczas 615.161 głosów. Obecnie komunistki i socjaliści wysunęli swych kandydatów oddzielnie i otrzymali łącznie 207.919 głosów (komunistki uzyskały 20 miejsc, a socjaliści 17, socjaliści zdobyli o jeden mandat więcej niż w 1951 r.).

Ważąc, że zażądane na-  
wiązanie osobistego kontak-  
tu między meżami stanu obu  
krajów, rząd radziecki powin-  
tały przyjazd do Moskwy w  
najbliższym czasie kancle-  
rza Niemieckiej Republiki  
Federalnej p. K. Adenauera  
i innych przedstawicieli,  
których rząd Niemieckiej Re-  
publiki Federalnej pragnął-  
by skierować do Moskwy  
dla omówienia problemu na-  
wiązania stosunków dyploma-  
tycznych i handlowych  
między Związkiem Radziec-  
kim a Niemiecką Republiką  
Federalną oraz dla rozprze-  
nia z związanych z tym kwe-  
stii.

W Anglii trwa strajk kolejarzy. Na 26 tys. pociągów pasażerskich kursuje obecnie w całej Anglii tylko 4 tys.

Na zdjęciu: Na jednym z dworców — tłumy oczekują na odjazd pociągu.

czego skrzydła Labour Party „Sunday Observer”. oceniając wyniki wyborów stwierdził, że labourysty przegrali wybory, ponieważ „partia nie przystosowała się do rzeczywistej atmosfery społecznej kraju. Labour Party w pierwszym rzędzie musi przestać pretendować do tego, że jest partią rewolucyjną”.

Chyba rzadko kto w Anglii sądzi, że przywódcy Labour Party pretendują do miana rewolucjonistów. Wiele natomiast robotników angielskich wie, że Labour Party jest partią, której kierownictwo bardzo zasmakowało w burzliwych upodobaniach.

Mimo jednak nacisku ze strony prawicowego kierownictwa Labour Party i TUC, robotnicy zdecydowanie nie kontynuują walki o realizację wysuniętych postulatów.

Walk strajkowych kolejarzy i dokerów angielskich

## Nota rządu ZSRR do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej

(Dokończenie ze str. 1)

nień dotyczących Niemiec i tym samym będzie mogło do pomocy do rozwiązania głównego ogólnonarodowego problemu narodu niemieckiego — przywrócenia jednolitości niemieckiego państwa demokratycznego.

Wszystko to świadczy o tym, że normalizacja stosunków między naszymi krajami odpowiada w pełni nie tylko narodowym interesom Niemiec i Związku Radzieckiego, lecz także interesom umocnienia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich.

Rząd radziecki przywiązuje również dużą wagę do nawiązania między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną bardziej trwałych stosunków w dziedzinie handlu. Wobec tego warto przypomnieć, że Związek Radziecki i Niemcy prowadzili w przeszłości między sobą szeroki, korzystny wzajemnie handel, przy czym wymiana towarów sięgała niekiedy pięć części całości obrotów handlu zagranicznego zarówno Związku Radzieckiego, jak i Niemiec.

W obecnej chwili Związek

Radziecki utrzymuje szerokie kontakty handlowe z Niemiecką Republiką Demokratyczną, Handlem między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną ma charakter ograniczony i nieregularny.

Tymczasem, gdyby istniały normalne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną, powstałby przesłanki rozwoju również między nimi zakrojonej na szeroką skalę wymiany towarowej i nawiązania korzystnych dla obu stron kontaktów gospodarczych. Związek Radziecki, posiadający wysoko rozwinięty przemysł i rozwijające się rolnictwo, uważa za możliwe znaczne podniesienie poziomu swego handlu z firmami zachodnio-niemieckimi, co nie może nie mieć dużego znaczenia, zwłaszcza w warunkach pogłębiającego się braku stabilizacji gospodarczej w niektórych krajach.

Dużą rolę w normalizacji stosunków między naszymi krajami odegrać mogą stosunki kulturalne. Kontakty naukowe, kulturalne i techniczne między narodami ZSRR i Niemiec mają, jak wiadomo, stare tradycje. Utrzymywanie takich kontaktów wywołuje życie duchowe obu narodów, wywierając dodatni wpływ również na ogólny rozwój kultury europejskiej. Nie ulega wątpliwości, że tradycje te mogą i powinny oddać usługi sprawie rozwoju współpracy naukowej, kulturalnej i technicznej między obu krajami.

Rząd radziecki uważa, że zniesienie tzw. statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich, który ograniczał ich stosunki z innymi krajami, jak również wydanie przez Radę Najwyższą ZSRR dekretu o zakończeniu stanu wojny między ZSRR i Niemcami i o ustanowieniu między nimi stosunków pokojowych — stwarza obecnie niezbędne warunki normalizacji i nawiązania bezpośrednich stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Zgodnie z tym, rząd radziecki proponuje rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej nawiązanie bezpośrednich dyplomatycznych i handlowych, jak również kulturalnych stosunków między obu krajami.

Uważając za pożądane nawiązanie osobistego kontaktu między meżami stanu obu krajów, rząd radziecki powinien przyjazd do Moskwy w najbliższym czasie kancle-  
rza Niemieckiej Republiki Federalnej p. K. Adenauera i innych przedstawicieli, których rząd Niemieckiej Republiki Federalnej pragnąłby skierować do Moskwy dla omówienia problemu nawiązania stosunków dyplomatycznych i handlowych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną oraz dla rozprzestnienia z związanych z tym kwestii.

Nic nie może przeszkodzić narodowi wietnamskiemu w odzyskaniu jedności  
Wywiad Ho Chi Minha

LONDYN PAP. William Stevenson, korespondent tygodnika „Sunday Times”, uzyskał wywiad od prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Chi Minha.

Na pytanie, co prezydent Ho Chi Minh sądzi o pogłoskach, że wybory w Wietnamie w ogóle się nie odbędą, Ho Chi Minh odpowiedział:

— Wietnam jest krajem jednolitym i nie może przeszkodzić naszemu narodowi w odzyskaniu jedności. Rząd Wietnamu wszystko, co leży w jego mocy, aby dośroć do porozumienia z rządem premiera Ngo Dinh Diema w Wietnamie podzielił w sprawie wyborów. Rozmowy na ten temat rozpoczęła się w następnym miesiącu i mają na celu utworzenie drogi do wyborów ogólnowietnamskich, które odbędą się w 1958 r.

Następnie prezydent podkreślił, że rząd WRD nie ma żadnych złudzeń co do polityki mocarstw zachodnich na Dalekim Wschodzie. Stwierdził on, że Amerykanie brutalnie wtargnęli w sprawy wewnętrzne krajów azjatyckich i udzielili poparcia takim wrogom narodów azjatyckich, jak Li Syn Man, Ciang Kai-szek i Ngo Dinh Diem.

Oświadczanie Hatojamy  
Premier Hatojama przemawiając dnia 6 bm. na posiedzeniu komisji budżetowej Izby Niższej parlamentu oświadczył, iż główny Stany Zjednoczone zwróciły się do rządu japońskiego z prośbą o pozwolenie na złożenie na terytorium Japonii zapasów bomb atomowych, wówczas odrzucił on tego rodzaju prośbę.

Czang Kai-szek protestuje  
Kilka czangkajszekowskich zaproteściowało... przeciwko konwencji kulturalnej zawartej między rządem episkopatu a rządem Chińskiej Republiki Ludowej.



## Pracownicy kultury mają swój klub

— Oto nasze pomieszczenia... — Kierownik artystyczny klubu Zdr. Zaw. Prac. Kultury Andrzej Pawluk i kierownik administracyjny Murecki oprowa dają mnie z dumą po swoim „królestwie”. Zwiędzają, zapieczą, salę widowiskową, lokale kawiarni. Sala jest nowoczesna, piękna, po mieście może 300 do 400 osób. Kawiarnia urządzona na razie prowizorycznie, ale już młodzi plastycy pokryli częściowo jej ściany artystycznym malarskim ściennym. Zostanie zmienione umeblowanie.

Zapoznałem się z założeniami klubu. — Chodzi nam o to — by klub stał się kameralnym ogniskiem kulturalnym, by dał możliwość produkowania się naszym związkowcom, by promieniował na młodzież artystyczną i studentów. — Praca klubu, projekty na przyszłość podkreślają te cele. Oto np. plan imprez w kwietniu i maju: koncerty muzyki poważnej (Chopin, stare piosenki, nowinki kulturalne, odczyty na tematy naukowe, pokazowe zabawy dla młodzieży; koncert muzyki mechanicznej, wieczór autorski jednego z młodszych literatów. A zimą? Już został otworzony kabaret, (podstawą montażu są teksty Boya). Nieco później „ruszy” scena jankowa dla dorosłych i teatr rapsozyczny, który będzie miał na celu ukazanie publiczności piękna dzieł wielkich pisarzy, np. Mickiewicza, Czechowa.

— Jesteśmy zapalcami, entuzjastami klubu — mówi kierownik Murecki — pragniemy, by klub stał się ulubionym miejscem spotkań naszych związkowców.

Entuzjastami? Zapaleńcami? Na pewno. ZZPK istnieje już dawno. Na polu pracy kulturalno — oświatowej nie był kazywał jednak prawie żadnej działalności. Organizowane nie co pewien czas zabawy nie przynosiły mu sławy. Sytuacja zmieniła się jednak, gdy przed kilkunastu tygodniami utworzona została nowa, społeczna rada klubu, gdy kierownictwo objęła najpierw Wanda Karasińska a następnie ob. ob. Pawluk i Murecki. Dokonała przez nich reorganizacja, rekordowo szybko uruchomienie klubu — imponuje rozmachem.

Oglądałem kiedyś w czasopiśmie radzieckim „Ogoniok” reprodukcję zdjęć młodszych pracowników związków. Ilustracje przedstawiały piękne wnętrza, w których robotnicy i inżynierowie bawili się, dyskutowali. Zamieszczony obok zdjęć artykuł mówił, jak wielką wagę przywiązuje się w ZSR do kulturalno — oświatowej pracy związków zawodowych; jak dobra forma prowadzenia tych prac w ZSR są kluby. Przeglądając „Ogoniok” myślałem wtedy, że nasze związki prowadzą pracę kulturalno — oświatową jeszcze bardzo słabo, że — najatrakcyjniejszą z form tej pracy — kluby, są u nas prawie nieznanne.

Powstanie klubu ZZPK po siada znaczenie nie tylko dla członków tego związku. Zorganizowanie klubu, miejmy nadzieję, zapoczątkuje nowy kierunek pracy kulturalno — oświatowej związków zawodowych naszego województwa, przypomni, że istnieją ciekawe i przyciągające — a więc rzeczywiste skuteczne — formy takiej pracy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że te nowe dla gdańskich związków zawodowych metody pracy kult. — oświatowej ZZPK, jak każde zresztą nowatorstwo, pobudzą do dyskusji, nasuwają uwagi, refleksje. Chciałabym pomówić o charakterze organizowania imprez, ich treści i formie.

To co w pracy kierownictwa klubu uderza najbardziej, to sięganie po tematykę i wzór do twórców dawnej epoki. Słusznie, że właśnie klub pracowników kultury będzie popularyzował twórczość wielkich artystów ubiegłych lat. Czy nie należałoby jednak w przyszłości częściej sięgać po utwory współczesnych nam pisarzy, muzyków, dramatów? Przecież recytowane w „Zielonym baloniku” teksty Boy'a cieszyły się powodze-

niem nie tylko dla swej doskonałej artystycznej formy, ale i dlatego, że trafnie mówiły o współczesności, że były dla swoich czasów bardzo aktualne. Tym bardziej potrzebujemy tego dziś.

Wiąże się z tym i inne zagadnienie: Nowy, dzisiejszy klub powinno cechować nie tylko to, że utrzymany będzie na wysokim poziomie artystycznym, ale będzie korzystał z dobrych tradycji. Chodził przecież i o to, by klub stał się środkiem organizującym życie kulturalne, by uaktywniał, wychowywał pod względem kulturalnym i politycznym uczestników swych imprez.

Do ZZPK należą ludzie rozmaitych zawodów: aktorzy, pisarze, literaci, dziennikarze, urzędnicy, muzycy. Ludzie ci często mieliby sobie wiele do powiedzenia, ale ponieważ rzadko zdarza się okazja wspólnego spotkania, najczęściej brak im sposobności do wymiany poglądów. Czy do zadań klubu nie powinno należeć ułatwienie takich spotkań? Zaangażowanie lokalnych kawiarni nie wystarczy. Przysłałaby się tu bezpośrednia inicjatywa klubu, po prostu organizowanie takich rozmów, dyskusji.

Wprowadzenie dyskusji przydałoby się i dla innego względu: Powstają coraz to nowe aktualne zagadnienia, nurtujące nas wszystkich. Z dziedziny kultury i polityki — w skali międzynarodowej i terenowej. Oczywiście, dyskusje to nie jedyna forma większego związania ze współczesną problematyką, silnie szego zaktualizowania działalności klubu. Form takich, oryginalnych, ciekawych znajduje się z pewnością wiele.

W związku z tym kilka słów na temat form dotychczasowych imprez. Czy nie warto byłoby powiększyć zakresu uatrakcywnienia niektórych z nich? I tutaj spójność może być bardzo wiele. Np. wprowadzenie imprez w rodzaju radiowych „zagrań — zgrułów”, organizowanie „błyskawicznych konkursów na skomponowanie na poczekaniu wiersz, piosenkę, o wyniku którego rozstrzygałaby cała sala itp. Dotychczas organizowane imprezy za mało aktywizowały widza i słuchacza, za mało wciągały go jako ich współtwórcę. Wydaje mi się, że wprowadzenie takich „poprawek” przyczyniłoby się również do zwiększenia frekwencji w klubie, który — jak ekar — żył się kłęb. Pawluk — czasami bywa jeszcze za mały.

Na koniec — o wielkim kłopotach klubu. Właśnie teraz, kiedy klub nareszcie „ruszył”, kiedy praca jego zapowiada się tak obiecująco i ciekawie — dalszy jego los staje pod „nakiem” zapytania; istnieje zamiar oddania klubu GZG dla... urzędowania w nim punktu zbiorowego żywienia. Dla gastronomów nie jest to zagadnienie wewnętrzne, tymczasem dla pracowników instytucji kulturalnych i członków związków twórczych jest to na pewno sprawa pierwszorzędnej wagi. I dlatego należałoby przebiegać wszelkie dyskusje na ten temat. Irena Madejska

## Aby konserwy rybne były smaczniejsze

Jak pisał nasz korespondent MARKIEWICZ, załoga Zakładów Rybnych w Gdańsku dużą wagę przykłada do stałej poprawy jakości produkcji. Jest w tym zasługa egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, która zwłaszcza po III Plenum zwróciła troskę o jakość produkcji. W tym celu odbyło się rozszerzone posiedzenie egzekutywy, poświęcone analizie jakości produkcji.

Posiedzenie to oraz odpowiednio prowadzona praca wyjaśniająca sprawę, że do walki o jakość stanęła cała załoga. Dzięki temu wspólnemu wysiłkowi jakość konserw uległa dużej poprawie, a znaczna część produkcji sprotek w oleju została zakwalifikowana na eksport.

Szczególnie dużą zmianą zaszła w pracy wędzarni, której pracownicy opanowali lepsze metody wędzenia, przekraczając przy tym wysokość normy. I tak np. Alfons Kurlenda, stale osiąga 190 proc. normy, a Jerzy Myszkievicz i Czesław Śliwinski wykonują średnio 180 proc.

W podstawowym dziale, tzn. w patroszarni wyróżnili się pracownicy zespołowo: Janina Mikulciska i Prakseda Blok, wyrabiając po 248 proc. normy, Krystyna Kirsztajn i Lidia Nath — 242 proc. oraz indywidualnie Lidia Gastomska — 240 proc.

W dziale konserwowym zwraca uwagę zatrudniona od niedawna Alina Bednarska, która pracując z Marią Panką osiągnęła 218 proc. normy. Nie pozostaje w tyle i zespół pakowaczek, które jak Jadwiga Malużyńska i Kazimiera Marcinkiewicz wykonują 215 proc. normy. Najlepiej jednak pracowała, Aniela Gilwińska, osiągając stale 220 proc. normy.

Wiele też pracy włożyła w walkę o jakość kontroler Zofia Kizewska, szkoląca na stanowiskach robotniczych młode pracownice i udzielająca im wyczerpujących wskazówek.

Walcząc o podniesienie jakości, załoga Gdańskich Zakładów Rybnych nie zapominała o systematycznym wykonywaniu planów produkcyjnych, czego dowodem jest wykonanie planu za I kwartał br. w 101,8 proc.

Należy życzyć załozed, aby nadal utrzymywała tempo i zaopatrywała nasz rynek w coraz lepsze przetwory.



Wybrzeże słynie z pięknych lasów, które obok drewna, dostarczają tzw. w języku urzędowym „produktu niedrzwne”. Jak: grzyby i różne gatunki jagód. Eksploatacją produktów niedrzwnych zajmują się w woj. gdańskim przodująca w kraju Państwowa Ekspozytura „Las” w Sopocie, która dysponuje wieloma bazami. Jedną z takich baz jest wytwórnia soków i dżemów w Wejherowie. Opiera się ona na silnym zapleczu, jaki tworzą punkty skupu surowca, eksploatowanego z lasów Wybrzeża.

W wytwórni wejherowskiej „Lasu” zrobiono już wiele w kierunku unowocześnienia produkcji, jak również wzbogacenia, asortymentu dżemów i soków. Dzięki dobrej pracy i dbałości o jakość produkcji stanęła ona w szeregu przodujących przedsiębiorstw przetwórczych Wybrzeża.

W obecnym okresie, poźnemi martwym, produkcja dżemów i żurawin „idzie” na całego. Spośród załogi wyróżnić należy brygadę Ireny Rybaczyk w składzie: Bronisława Hinc, Amalia Langowska, Wiktorii Mudlaff, Maria Miotk, Maria Plichta, Irena Pińska, Elżbieta Płotka, Dorota Siaz, Anna Szlaga i inne. Dzięki usprawnieniom i ofiarnej pracy całej załogi zapotrzebowanie rynku w przetwory owocowe jest coraz lepsze. Część produkcji przeznaczona jest również na eksport. Nasze przetwory zdobyły sobie szybko rynki zagraniczne: Anglii, Szwecji, Danii i Finlandii.

Na zdjęciu:

- 1 Brygadziстка Irena Rybaczyk układa w magazynie gotowe butelki z sokiem malinowym.
- 2 Praca w rozlewni soków przetwórczy jest zmechanizowana i odbywa się automatycznie przy pomocy nowoczesnych aparatów, dzięki czemu pracownicy osiągają 180 proc. normy.
- 3 Ostateczna kontrola gotowych dżemów przed złożeniem do magazynu.
- 4 Polskie przetwory leśne z Wejherowa znajdują zbytnie za granicą. Pracownica Dorota Siaz przy pomocy metalowego szablonu „adresuje” skrzynie z dżemami „Lasu”, przeznaczonymi na eksport.

Fot. Z. Kosycarz

## Po sześciu latach poniedziałki na Zachodzie...

Niecodzienna była to rozmowa. Miałem przed sobą człowieka, który przed kilku laty zdradził ludową ojczyznę, choć miał tu pracę i zapewniony był. Uciekł za granicę, aby tam szukać okazji do „zbogacenia się”. Uległ wpływowi obcej, wrogiej propagandy, uwierzył w gruszki na wierzbie, obiecywane przez imperialistyczne szekaczki. A teraz wrócił do kraju, korzystając ze wspaniałomyślności władzy ludowej. Wrócił — bogatszy o wiele gorzkich doświadczeń i o wiele, wiele mądrzejszy. Teraz Eugeniusz Tomczak a goręczo opowiada o tym, czego doznał, co przeżył i przecierpiał na Zachodzie, w krainie dolara.

W Nantes we Francji, do kad w 1949 r. dostał się nielegalnie z Gdańska na szwedzki statek, nie dorobił się spodziewanego majątku, ba... nawet nie starczyło mu na podróż do USA, dokąd chciał się dostać, bo miał tam rodzinę. Dopiero gdy otrzymał trochę pieniędzy od braci z Nowego Jorku, mógł tam wyjechać. W Ameryce, gdzie znalazł się w 1952 r., spotkało go jednak jeszcze gorzse rozczarowanie.

— We Francji było źle, ale to było jeszcze nie w porównaniu z tym, co czekało mnie w Ameryce — mówi Tomczak. Moi dwaj bracia, mieszkający w Nowym Jorku są robotnikami i sami z trudem wiążą koniec z końcem. Przez pewien czas siedziałem u nich, potem przy ich pomocy znalazłem pracę w fabryce kartonów. Praca wymagała wprawdzie wysiłku, bo maszyny były nastawione na bardzo szybki ruch, ale była to praca prosta i dawała mi sobie z nią radę. Tylko że za mało płacili. 90 centów za godzinę stanowczo nie wystarczyło na utrzymanie. Dopiero po 9 miesiącach dowiedziałem się, w czym leży tajemnica mojego niskiego zarobku. Okazało się, że jakieś 5-6 dolarów z mojego tygodniowego zarobku bierze sobie majster. Inni starsi pracownicy nie dawali się już tak „kantować”. Mnie jako nowego robotnika, w dodatku nie znającego języka angielskiego, można było łatwo oszukiwać.

Wtedy zacząłem upominać się o skradzione mi pieniądze. Rezultat był taki, że... pieniędzy nie uzyskałem, a przeniesiono mnie do gorszej roboty. Zbuntowałem się. Oświadczyłem, że nie podejmę pracy, jeśli nie otrzymam pieniędzy. Oskarżono mnie wówczas o komunizm i straszone policją. Oczywiście zostałem bez pracy. Dzień za dniem schodził mi na bezskuteczny szukaniu zajęcia. Nawet adresy, dawa mi przez braci, na nic się nie zdały, nigdzie nie chciało mnie przyjąć.

Chodząc bez celu po ulicach miasta, zacząłem „odkrywać” Amerykę. Spotka-

sta. Po co, nie wiem to dziś. Po dwóch godzinach pozwolono mi wyjść.

27 października 1954 r. udałem się jeszcze raz do konsulatu. Powiedziano mi, że moja sprawa jest załatwiona pozytywnie, dokumenty są w drodze. Trudności robił tylko policja amerykańska.

Wyszedłem pełen dobrych myśli. Balem się tylko trochę, by policja nie powtórzyła tego samego eksperymentu, co poprzednim razem. Ale nikt jakos nie zwracał na mnie uwagi. Poszedłem w stronę dworca autobusowego i kiedy odeszły mnie już wszelkie obawy... nagle ktoś położył mi rękę na ramieniu. Ujrzałem rozszalałą gębę w kapeluszu. Był to ten sam tajemnik, co zabrał mnie wówczas takową. Tym razem zawieszono mnie wprost do więzienia. Po dwóch tygodniach samotności przyszedł znany mi już tajemnik i w czasie rozmowy proponował pozostanie w USA i przyjęcie obywatelstwa amerykańskiego.

Ale ja wtedy już byłem zdecydowany na wszystko. Za nic nie chciałem pozostać w USA. Cóż można tutaj robić? Pracować czasem dorywczo lub być bezrobotnym... Ciągłe życie pod strachem, że już jutro nie będzie za co żyć, że zostanie, tak jak ci bezrobotni z ulicy 3 Avenue koczujący dzień i noc pod gołym niebem — wyżyły ze wszystkich go, sam ze swoją niedzą. Siedziałem 49 dni. W sąsiedniej celi siedział również Polak, Wróbel, który tak samo, jak ja kiedyś uciekłem z kraju, a teraz chciał wrócić. Jego trzymali tu już kilka miesięcy. Po jednej z wielu rozmów z tajemnikiem, bo był to mój miły, do czytelnika, Wróbel przeczący sobie żyletką tennisa, chcąc pozbyć się życia. Nie wiem czy żył. Zabrano go do szpitala, a mnie w tym czasie zwolniono z więzienia.

Zanim jeszcze otrzymałem paszport, pracowałem kilka tygodni w fabryce puszek do konserw. Maszyny (prasy) były niebezpieczne, a tem po ich ruchu tak szybko, że z trudem można było naślążyć z podkładaniem blachy. Jeśli nie chciało się pójść na operację trzeba było być sprytnym. No i wtedy można było stracić palec lub całą rękę. Pracowałem tam krótko. W tym czasie dwóch robotników straciło palec u obydwu rąk. Zwolniono ich z pracy bez ceregieli.

Tomczak mógłby tak opowiadać długie godziny. Ale wystarczy to, co już powiedział. Pytam go więc, co zamierza teraz zrobić? Odpowiada, że wyjeżdża do Zdunskiej Woli koło Łodzi. Tam ma siostrę i matkę. Wraca do rodzinnych stron po sześciu latach poniedziałki.

Kiedy Tomczak mówił o tym, jak zawiódł się w swych nadziejach, jak ścigał w widmie niedzy siedzi obok fabryki do fabryki z pracą i żałował, wstydził się sam przed sobą swej ucieczki z kraju, mimo woli nasunęło mi się jeszcze jedno pytanie: — Ile lat mieliście w czasie ucieczki z kraju? — 23. — No to przecież mieliście już głowę na karku.

Tomczak milczał przez chwilę. — Okazuje się, że nie miałem, dałem się nabrać na tę ich gadaninę o „amerykańskim raj”.

To, co mówi Tomczak, mówiło już przed nim wielu takich jak on, którzy po kilkuletniej tułaczce wrócili do kraju. Czy potrzebne tu są jakieś komentarze? Obraz amerykańskiego „raju”, wyłaniający się z opowiadania Tomczaka, nie jest na pewno pełny, ale chyba dość wymowny.

Wbrew przepowiedniom wróżbitów z amerykańskiej policji Tomczak po powrocie do kraju nie został aresztowany, nie spotkał go żaden represje. Polska Ludowa wybaczyla mu jego przestępstwo.

— To zobowiązuje mnie do uczciwej pracy dla ojczyzny — powiedział mi Tomczak na pożegnanie.

B. Załuski

## LENIN O RELIGII

CZY człowiek wierzący może być członkiem partii? Co na ten temat pisali klasycy marksizmu — leninizmu? Jaki jest stosunek partii rewolucyjnej do religii? Takie i podobne pytania padają niekiedy zarówno podczas szkolenia ideologicznego, jak i w prywatnych rozmowach. Trzeba też przyznać, że nie wszyscy towarzysze umieją na nie jasno odpowiedzieć. Oczywiście, nie ma wątpliwości, że naukowy światopogląd stoi w sprzeczności z poglądem idealistycznym, że materialistyczne pojmowanie dziejów wyklucza wiarę w siły nadprzyrodzone. Ale jak te sprawy wyglądają w codziennej praktyce partyjnej?

Dużą pomocą w zrozumieniu stosunku partii do religii jest wydana ostatnio przez „Książkę i Wiedzę” w ramach Biblioteki Klasyków Marksizmu-Leninizmu broszura zatytułowana „O religii”. Zawiera ona takie podstawowe w tym zakresie prace Lenina jak: „Socializm a religia”, „O stosunku partii robotniczej do religii”, „Klasy i partie w świetle ich stosunku do religii i kościoła”.

Lenin wyjaśnia przede wszystkim z naukowego punktu widzenia istotę religii. W warunkach ustroju kapitalistycznego, religia jest jedną z odmian uciśku duchowego, który wszędzie dawał masę ludową przytłoczone odwieczną pracą dla innych. „Tego, kto przez całe życie — pisze Lenin — pracuje i cierpi, daleko, uczy religia pokory i cierpliwości w życiu ziemskim, pocieszając nadzieją nagrody w niebie. Tych zaś, którzy żyją z cudzej pracy, uczy religia dobroczynności w życiu ziemskim, ofiarowując im bardzo tanie usprawiedliwienie ich całej pasywniejszej egzystencji...”

Tak więc religia nie może być rozpatrywana w oderwaniu od walki klasowej, gdyż jest zarówno wytworem, jak i odbiciem uciśku ekonomicznego w łonie społeczeństwa. Toteż, jak pisał Lenin, w warunkach państwa klasowego, państwa burżuazyjnego żadne książki, żadna propaganda nie zdoła oświecić proletariatu, jeśli nie oświeci go własna walka przeciwko ciemnym siłom kapitalizmu.

Natomiast w państwie, gdzie zostały zniesione antagonizmy klasowe, gdzie władza spoczywa w rękach wyzwolonego ludu, gdzie losy i świadomość narodu kształtowane są przez

proletariat, przez rewolucyjną partię, propagowanie naukowego światopoglądu na świat staje się główną bronią w ręku proletariatu, a przede wszystkim jego awangardą — partią. Ale jednocześnie w państwach demokracji ludowej, tak jak i w państwie socjalistycznym, komunisty głoszą zasadę wolności sumienia, postulują, aby religia była sprawą prywatną każdego obywatela, pozostawiając wszystkim obywatelom zupełną swobodę wyznawania takiej religii, jaka im odpowiada, bądź też niewyznawania żadnej religii. Proces wychowywania społeczeństwa socjalistycznego odbywa się przede wszystkim na gruncie walki ideologicznej, prowadzonej przez partię i postępowe organizacje społeczne.

Państwo ludowe nie robi żadnej różnicy w prawach obywateli z powodu wyznawanej przez nich religii. Logiczną konsekwencją takiego stosunku władzy ludowej do religii, która w naszych warunkach — po zniesieniu podstawowych klas wyzyskujących — nie ma swej bazy ekonomicznej — jest całkowite oddzielenie kościoła od państwa.

Tak więc — jak wskazuje Lenin — w stosunku do państwa socjalistycznego sprawa religii jest sprawą prywatną obywateli. W naszych dokumentach, dowodach, kartach mel-dunkowych czy innych urzędowych papierach nie ma żadnych pytań odnośnie wyznania. Czy natomiast w stosunku do partii religia jest również sprawą prywatną?

Lenin jasno odpowiada na to pytanie, pisząc: „W stosunku do partii socjalistycznego proletariatu religia nie jest sprawą prywatną. Partia nasza jest związkiem świadomych, czołowych bojowników o wyzwolenie klas robotniczej. Taki związek nie może i nie powinien odnosić się obojętnie do braku uświadomienia, do ciemnoty i obskurantyzmu...”

W czym wyraża się ten „nieobojętny” stosunek partii do religii? Polega na tym, że partia walczy o podniesienie świadomości mas, że walczy o popularyzowanie naukowego światopoglądu, uczy mas ludowe wierzyć w siły człowieka, w jego rozum, w jego twórczą moc. Partia tłumaczy społeczeństwu, że religia, wia-

ra w siły nadprzyrodzone była ucieczką człowieka przed nieszczęściem, któremu nie umiał zapobiegać, przed głodem, który go gnębił, przed krzywdą, wobec której czuł się bezsilny. Religia, ucząc

ludzi pokory, bierności, ludząc ich szczęściem, które czeka ich rzekomo w życiu pozagrobowym, była doskonałym narzędziem w rękach klas rządzących, które robiły wszystko, by masę ludową utrzymać w ryżach.

Naukowy socjalizm, walczący o szczęście człowieka, głoszący, że zależy ono przede wszystkim od walki, od pracy, od postawy milionów ludzi, w żadnym wypadku nie może godzić się z idealistyczną filozofią religii, negującą rolę człowieka i mas ludowych jako twórców swego losu. Czy znaczy to jednak, że partia nasza odrzuca ludzi wierzących, że stawia między wierzącymi i niewierzącymi jakiś barierę?

Lenin stawia sprawę jasno. Partia komunistyczna — mobilizując masę pracującą do walki o nowe życie — nie może robić i nie robi żadnych różnic między wierzącymi i niewierzącymi. Walka ta toczy się o szczęście wszystkich obywateli, o rozwój ojczyzny. Partia uczy cały naród jak budować nowy ustrój społeczny, ustrój bez krzywdy i wyzysku.

Partia skupia w swych szeregach wszystkich najofiarniejszych i przodujących bojowników o socjalizm. I nikt nie będzie odrzucał od partii uczciwego robotnika czy chłopca dlatego że nie rozumiał on jeszcze praw rządzących światem, że nie wyrzucił się do reszty starych nawyków myślenia, że jego pojmowanie świata dalekie jest jeszcze od światopoglądu naukowego. Toteż w naszych organizacjach partyjnych są ludzie wierzący. Partia zajmuje się tymi towarzyszami jak najserdeczniej, wychowuje ich, uczy nowego spojrzenia na świat, pamiętając o tym, że popularyzacja i ugruntowywanie światopoglądu materialistycznego, że walka ideologiczna jest jednym z najważniejszych naszych zadań.

Odego bowiem, w jakim stopniu partia uzbroi swych członków w oręż marksizmu-leninizmu, zależy w wielkiej mierze jej hart, jej siła bojowa w walce o nowy ustrój i w walce o wychowanie nowego człowieka — świadomego twórcy losów swoich i losów ojczyzny, bojownika przekształcającego świat w nowy, lepszy, socjalistyczny.

J. KUCZEWSKA

**Blisko 240 techników opuści szkoły rolnicze woj. gdańskiego**

W siedmiu technikach rolniczych woj. gdańskiego odbywają się obecnie egzaminy maturne.

Przystąpiło do nich ok. 240 uczniów, którzy po zdaniu egzaminów rozpoczną pracę w rolnictwie.

W bieżącym roku ukończą również naukę absolwenci dwóch techników budownictwa wiejskiego, jedynych tego rodzaju szkół w całym kraju.



# Trener i kierownik polskich bokserów mówią o berlińskich mistrzostwach

Trener bokserów polskich F. Stamm i kierownik ekipy T. Dolowy udzielił przedstawieli PAP wypowiedzi na temat przebiegu XI Mistrzostw Europy w boksie.

Czy całość turnieju berlińskiego stała na wysokim poziomie? Tak — stwierdza trener Feliks Stamm. Wprawdzie wiele walk eliminacyjnych i ćwierćfinałowych było słabszych, nieciekawych, lecz już spotkania półfinałowe stały na bardzo wysokim poziomie. Prawie wszystkie reprezentacje były dobrze przygotowane do turnieju. Przebieg walk świadczy, że wiele drużyn w bardzo poważnym stopniu ulepszyło technikę, dobrze opanowało nowoczesniejszą szkołę boksu. Wydaje się, że dotyczy to przede wszystkim drużyn radzieckiej i angielskiej. Bokserzy radzieccy pokazali na turnieju dobrą, nowoczesną, bardzo czystą technikę.

Warto również dodać, że organizacja mistrzostw, mimo pewnych usterek, była na dobrym poziomie. Gospodarze włożyli dużo wysiłku, by strona organizacyjna turnieju wypadła dobrze.

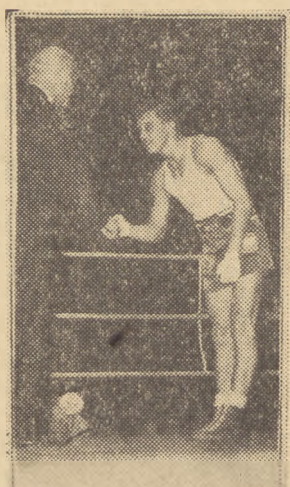
Mistrzostwa berlińskie były pewnie dobrą okazją do nawiązania kontaktów z bokserami zagranicznymi?

Owszem — odpowiada T. Dolowy, kierownik drużyny polskiej — kontaktów nawiązaliśmy sporo. W niedalekiej przyszłości polscy sympatycy boks będą prawdopodobnie mieli okazję oglądać spotkania naszych zawodników z reprezentantami Włoch, Anglii, Niemiec, Republiki Federalnej, Irlandii, Egiptu i innych krajów. Ponadto wielu wybitnych bokserów wyraziło chęć wzięcia udziału w turnieju bokserskim, który odbędzie się w Warszawie w czasie

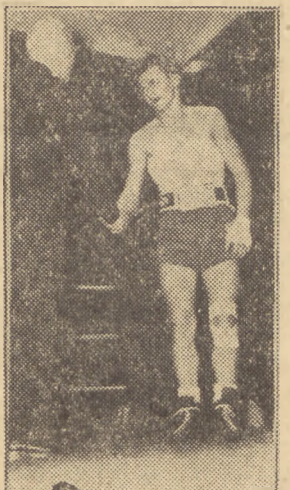
V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Sumując więc, można powiedzieć, że z mistrzostw bokserskich Europy wracamy do kraju bardzo zadowoleni. Sądymy, że zadowoleni są także wszyscy polscy sympatycy sportu.



Zenon Stefanuk



Leszek Drogosz



Zbigniew Pietrzykowski

CAF — fot. Baranowski

**Dziś godz. 18,20**  
na stadionie Budowlanych  
słuchamy transmisji  
meczu  
Lechia — Gwardia  
(Warszawa)



SMITH — jesteś zerem, kompletnym zerem. Chciałbym tylko wiedzieć, dlaczego właśnie ciebie zrobiłem menażerem. — Podniecony mr John Dwyer, przemierzał zdenerwowany krokiem gabłnet spoglądając społe i ba na swego pracownika.

— Kasy są puste — czy pan do diabła tego nie zauważył? Catch, walki w bloce, boks kobiet, nikogo już nie było. Trzeba im dać coś, czego jeszcze nie kusy. A pan co? Czy w ogóle jest pan do czegoś zdolny?

— Boss — chcę panu coś powiedzieć. Stawiam mój stary piśniowy kapelusz przeciwko pańskiemu Buickowi, że najdalej półtora przeprawi mnie pan i w dodatku wypisze czek na 1.000 dolarów.

— Bezczelności panu nie brak. Ale ja ostrzegam Smith! Porusz dobrze komórki mózgowe, w przeciwnym wypadku znajdę innego menażera.

— Okey boss... do pojutra.

— Go to hell — odrzekł John Dwyer — rzucając ciężką popielnicą w zamykające się drzwi.

WIZDZAC wsiadł Smith do samochodu. Zdenerwowany kręcił kierownicą, aby wydostać się z tłoku 42 Avenue. Wreszcie zatrzymał się przed parkiem — ogrodem zoologicznym. Wolnym krokiem przemierzał aleje. Mijał klatki z lwami, tygrysami, słoniami... wreszcie uwagę jego przykuły kangury. Długo patrzył na zabawę zwierząt, a potem podśmiewając jak 14-letni chłopiec, pobiegł do samochodu.

JOHN Dwyer miał zła noc. Bez humoru wsiadł do swego samochodu i wolno jechał ulicami. Uwagę jego zwrócił dopiero tłum ludzi, tłoczący się przed wielkim, kolorowym afiszem. Zatrzymał wóz i czytał:

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami przyjmując wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zamawiają PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk. Nr zam. 1912 — W-6-810.

Redakcja nocna: 335-57. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę Zamówienia na prenumeratę zamawiają PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk. Nr zam. 1912 — W-6-810.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami przyjmując wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zamawiają PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk. Nr zam. 1912 — W-6-810.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami przyjmując wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zamawiają PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk. Nr zam. 1912 — W-6-810.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami przyjmując wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zamawiają PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk. Nr zam. 1912 — W-6-810.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami przyjmując wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zamawiają PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk. Nr zam. 1912 — W-6-810.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami przyjmując wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zamawiają PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk. Nr zam. 1912 — W-6-810.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami przyjmując wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zamawiają PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk. Nr zam. 1912 — W-6-810.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami przyjmując wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zamawiają PPK „Ruch”. Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.—. Druk. GZG Gdańsk. Nr zam. 1912 — W-6-810.

## Głos SPORTOWY

### SPORTOWCY domagają się od radnych większej troski o sprawę kultury fizycznej

Stal'nogrodzie, Łódź, Krakowie tego rodzaju sesje odbywały się już niejednokrotnie.

Mówiąc o działalności rad narodowych na polu kultury fizycznej trzeba pamiętać jednak i o radach, które doceniają rolę wychowawczą sportu i w miarę możliwości starają się wspomóc organizację sportową. Tak np. MRN w Sopocie przeznaczyła tegoroczne nadwyżki budżetowe na budowę pływalni i pięknej skoczni narciarskiej, na której będzie można osiągać skoki do 60 metrów. Pełne zrozumienie dla sportu wykazuje też MRN w Gdyni, która ostatnio przeznaczyła duże fundusze na budowę boiska w osiedlu robotniczym na Grabówku. To samo można by powiedzieć również i o radach narodowych w Tecze, Starogardzie oraz w gromadach: Gronowa, Zblewa, Rakowiec, Pszczółki i Rumia Zagórze, które w tym roku przy współpracy z miejscowymi ludźmi zespółali sportowcy na budowę boiska sportowych.

Niech podane wyżej przykłady zachęca pozostałe rady narodowe do bardziej troskliwego zajęcia się życiem sportowym na własnym terenie. Do bardziej wnikliwego rozpatrywania spraw związanych z kulturą fizyczną. Tyśmianne rzesze sportowców domagają się, aby radni traktowali wychowanie fizyczne i sport na równi z innymi zagadnieniami naszego życia kulturalnego i społecznego.

M. Wyrzykowski

#### CO I GDZIE?

##### TURNIEJ SIATKÓWKI

Dziś, o godz. 15 nastąpi uroczyste otwarcie turnieju siatkówki drużyn męskich i żeńskich o puchar przechodni ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich, z udziałem reprezentacji Gdańska, Zielonej Góry, Opola, Wrocławia, Szczecina, Koszalina i Olsztyna.

Spotkania drużyn męskich będą się odbywały w hali WF przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, drużyn żeńskich w sali sportowej Liceum Handlowego w Sopocie, a nie jak podawał misowy poprzednio na kortach tenisowych Sparty w Sopocie.

##### PILKA NOŻNA

Pilkarscy III ligowych drużyn rozegrają w dniu dzisiejszym spotkania mistrzostwa. Kolejarz Łębork gości będzie u siebie Spartę Gdynia, a Gwardia Gdańsk — LZS Karłino. Mecz odbędzie się o godz. 11 na boisku Kolejarza w Sopocie.

##### SPORT MOTOROWY

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Gdańsku na ul. Olbiańskiej i Siemickiej uroczyste zamknięcie z udziałem 30 zawodników. Początek godz. 18.

Ala czy można się temu dziwić, skoro również i wojewódzka Rada Narodowa nie poświęca sprawom sportu należytej uwagi. Istnieją wprawdzie sporadyczne wypadki omawiania spraw związanych z kulturą fizyczną, ale specjalnej sesji poświęconej wychowaniu fizycznemu na Wybrzeżu dotychczas jeszcze nie było. Tymczasem w innych ośrodkach wojewódzkich, jak np. w

w głowie zwierzęcia. Kangur wpadł w wściekłość. Skoczył na Johnny'ego. Bokser oparł się o liny, lecz zwierzę momentalnie było przy nim. Nie pomogły ciosy mierzone w tułów zwierzęcia. Długo uderzał przednie łapy kangura po twarzy boksera. Johnny stracił przytomność, upadł na ring, a kangur nie przestawał się znęcać nad bezbronny już teraz bokserem.

Dozorcy wpadli na ring. Z największym trudem obezwładnili szalejące zwierzę, zaś na macie leżał zmasakrowany eksmistrz Johnny Mc Donald.

ZIMNYM spojrzeniem objął John Dwyer sanitariuszy wynoszących nieprzytomnego boksera. A tłum gwizdał i wył z zadowolenia...



## Przed Ogólnopolskimi Igrzyskami Harcerskimi Uatrakcyjnić formy pracy organizacji harcerskiej

ZBLIZAJĄ SIĘ OGÓLNOPOLSKIE IGRZYSKA HARCERSKIE. JUŻ ZA DWA TYGODNIE NA STADIONIE BUDOWLANYCH WE WRZESZCZU STANIE 1.000 HARCERZY DO WALKI SPORTOWEJ O TYTUŁY NAJLEPSZYCH W KRAJU. IGRZYSKA BĘDĄ WIEC PRZEGŁADEM DOTYCZĄCZASOWO DOROBKU NASZYCH NAJMŁODSZYCH SPORTOWCÓW-HARCERZY.

Już na samym wstępie możemy stwierdzić, że organizacje harcerskie w szkołach gdańskich, skupiające w swych szeregach średnio 80 proc. chłopców i dziewcząt z klas od 3 do 7 włącznie, nie pracują najlepiej. Spośród kilkudziesięciu szkół Gdańska można by wymienić zaledwie kilka, gdzie harcerstwo aktywnie zajmuje się sportem. Do takich należą m. in. szkoła nr 36 w Oliwie, szkoła nr 3 w Gdańsku, nr 17 we Wrzeszczu i nr 8 w Oruni. — W pozostałych szkołach w dziedzinie WF i sportu żywej działalności nie widać.



Młodzież szkolna przygotowuje się do letnich igrzysk harcerskich, które już za dwa tygodnie rozpoczyna się w Gdańsku.

Na zdjęciu: dziewczęta klasy 8 szkoły TPD im. Bolesława Bieruta w Orliwie ćwiczą pod kierunkiem instruktorki WF K. Słazyskiej. Fot. Z. Kosyczarz

Podobnie jest w terenie, gdzie w większości wieś dzieć z organizacją jest słaba. Trudno się temu dziwić. Zbiórki mają bowiem charakter pogadanek i to najczęściej o niezbyt urozmaiconej tematyce. A dzieci chcą przecież także ciekawych i atrakcyjnych wycieczek, na których mogłyby się wykazać odpowiednimi wiadomościami, np. znajomością mapy czy kompasu.

Zbyt mało uwagi poświęca harcerstwo zabawom i grom ruchowym dzieci, które rozwijając sprawność, oddziałują również korzystnie na psychikę dziecka, dając

mu wiele zadowolenia. Organizacje harcerskie zupełnie zaniedbały sprawę organizowania biwaków, wart, tropienia czy podchodów, a więc tego, co miałyby posmak przygody.

W maju w całym woj. gdańskim odbywały się eliminacje do powiatowych, a następnie wojewódzkich igrzysk harcerskich, które miały na celu ożywienie działalności drużyn harcerskich oraz podsumowanie do-

wanie fizyczne w naszych szkołach. W wieloletnich jedy nie szkołach sprawa wychowania fizycznego znajduje zupełnie inny wyraz, odczuwa na jest serdeczną troską i opieką nauczycieli i komitetów rodzicielskich.

Przebiegając „Głos Wybrzeża” spotkałam się z artykułami, w których domagano się zwrócenia większej uwagi na sprawę wychowania fizycznego w szkołach podstawowych. Niestety, zmian nie widzę. Jako była nauczycielką (grałam w koszykówkę — uprawiałam też lekkoatletykę), wiem, z jakimi bólami kłamać walczy kierownicy szkół sportowych i drużyn, którym z największą trudnością przychodzi zdobyć narybku i rezerwu.

Niestety, ani jeden z nich nie znalazł drogi do szkół podstawowych, aby tam wśród młodzieży szkolnej, wśród młodzieży 13-14-letniej rozbudować zamiłowanie do sportu, aby te młodzieże sprowadzić na boiska i stadiony treningowe i tam upajać w nią podstawy wielu dyscyplin sportowych.

Stąd też młodzież szkół podstawowych najczęściej kopie piłkę na podwórku i na ulicach i co najgorsze, od rana do wieczora, ze szkoda dla nauki i zdrowia.

Niezrozumiałe dla mnie są opory nauczycielstwa, z taką niechęcią patrzącego na wszelkie próby organizowania zawodów i imprez, w których startowałyby zespoły klasowe względnie całych szkół. Opory te istnieją, mimo iż młodzież gennie się wprost do tych imprez, o czym świadczą ostatnie turnieje szczyptorniaka i rozgrywki piłkarskie o Puchar „Głosu Wybrzeża”.

Nie jestem „lekarzem”. Przesyłam redakcji garść moich uwag w trosce o młodzież szkolną, która podstawy Wierze, że częste poruszanie tych problemów na łamach gazety zwróci uwagę na czynników odpowiedzialnych na sprawę sportu wśród młodzieży szkół podstawowych i przyczyni się do rozwoju sportu w szkołach.

B. Z.  
(nazwisko i imię znane redakcji)

tychczasowego dorobku harcerstwa w dziedzinie WF i sportu. Niestety, igrzyska powiatowe i miejskie nie dały oczekiwanych rezultatów. Organizacja igrzysk oraz w niki, jakie uzyskali na nich nasi najmłodsi sportowcy-harcerze, nie mogą nas zadowolić. Przyszedł test, że igrzyskami harcerskimi nie interesowały się organizacje harcerskie. Były to więc igrzyska szkolne.

Wydaje się, że do dziś jeszcze czynnik odpowiedzialny za harcerstwo nie przywiązują dostatecznej wagi do tego, jakim powinien być przewodnik — ten właściwy organizator pracy harcerskiej. Dlatego przewodnicami są często ludzie przypadkowi, nie posiadający odpowiedniego przygotowania do tego rodzaju pracy. Przygotowanie wyszkolonych kadry przewodników harcerskich winno stać się główną troską ZP i ZW ZMP.

Wydawali oświata rad narodowych, wspólnie z ZMP, winny dbać o to, by harcerstwo miało swój własny stały, wzbogacony program. Praktyka bowiem pokazała, że praca w harcerstwie prowadzona była w sposób jednostronny, obejmując głównie założenia ideowe bez uwzględnienia innych ważnych dziedzin działalności harcerskiej, jak turystyki i sportu.

K. Jóźwiak

#### Teatry

Teatr Wielki w Gdańsku — 19. wieczorny.  
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Lisie gniazdo”, godz. 19.  
Teatr Kameralny w Sopocie — „Ballady i romanse”, godz. 19.  
Zakładowy Dom Kultury, ul. Polska 32 w Gdyni — operetka „Kraina uśmiechu”, godz. 19.30.  
Państwowy Teatr Lalek w Gdańsku — „Złoty król Megamona”, godz. 17.

#### Kina

GDANSK — „Leningrad” — „Niebezpieczne ścieżki”, od lat 12, godz. 16, 18, 20. „Kamerale”, „Pietnastoletni kapitan”, od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Kopciuszka”, od lat 7, godz. 18. „Sprawa dr. Wagnera”, od lat 12, godz. 19. „Złoty król Megamona”, od lat 12, godz. 19.30. „Ludzie stepów”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „J. Majak” w Nowym Porcie — „Ocieczynia”, od lat 16, godz. 18. „Delfin” w Oliwie — „Proces przeciw ministrowi”, od lat 18, godz. 16, 18, 20.  
GDYNIA — „Atlantyk” — Wrota publiczny nr 1, od lat 18, godz. 15.30, 18, 20.30. „Goplana” — „Tajemniczy wrak”, od lat 12, godz. 16, 18, 20. „Warszawa” — „Urok szatana”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Fala” na Grabówku — „Godziny nadziei”, od lat 16, godz. 18, 20. „Promień” w Chyloni — „Ożenek z posażem”, od lat 12, godz. 16, 20. „Nepłun” w Orliwie — „Bajka o zaparku”, od lat 16, godz. 18, 20. „Aurora” w Rum — „Zdobywcze skóry”, od lat 12, godz. 20. „Złazkowiec” na Obłoku — „Pod gwiazdą frygijską”, od lat 14, godz. 17.30, 20.  
SOPOT — „Polonia” — „Nemopolitany w Mediolanie”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Bajka” — „Dzień bez kłamstwa”, od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Letnie” na kortach tenisowych — „Natchnienie”, od lat 12, godz. 21.  
PORANKI  
„Leningrad” w Gdańsku — „Oni mają ojczyznę”, godz. 12. „Kamerale” w Gdańsku — „Dziękuję w cyrku”, godz. 12. „Bajka” w Gdyni — „Siedmiu śmiejących”, godz. 12. „J. Majak” w Nowym Porcie — „Opowieść o polowaniu”, godz. 11. „Delfin” w Oliwie — „Młodzi marynarze”, godz. 12. „Nepłun” w Orliwie — „Bajka o zaparku”, od lat 16, godz. 18, 20. „Fala” na Grabówku — „Godziny nadziei”, od lat 16, godz. 18, 20. „Promień” w Chyloni — „Ożenek z posażem”, od lat 12, godz. 16, 20. „Nepłun” w Orliwie — „Bajka o zaparku”, od lat 16, godz. 18, 20. „Aurora” w Rum — „Zdobywcze skóry”, od lat 12, godz. 20. „Złazkowiec” na Obłoku — „Pod gwiazdą frygijską”, od lat 14, godz. 17.30, 20.

#### Dziś w MDK

godz. 16 w sali imprezowej przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu dla młodzieży kl. VII i VIII film pt. „Majewski z VII b”.

#### Radio

Program II na fal 230,1 m na czwartek — 9. 6. 1953 r.  
7.50 — Stan pogody 8.00 — Dzieńnik poranny 8.15-9.00 — Program rok 9.00 — Pow. E. Kiecia „Lynestia Krupp 9.20 — Muzyka rozrywkowa 9.40 — Dla dzieci aud. „Aloum z obrazami 10.00 — Muzyka baletowa 10.30 — Pociąg muzyczny 11.57 — Sygnał czasu 12.04 — Poranek symfoniczny 13.00 — Muzyka dla wszystkich 13.30 — Powieść St. Wygodzkiego „Sędzi” 15.00 — Koncert chopowski 15.30 — Koncert rozrywkowy ork. 16.30 — Wład 17.15 — Koncert solistów 18.00 — Muzyka i aktualność 18.25 — Zagadki muzyczne 19.30 — Słuchawisko „Berelli contra Piekwick” — wg K. Dickensa 21.30 — Dziennik wieczorny 22.00 — Wład sportowy z całej Polski 22.30-22.45 — Program kl. 22.45 — Muzyka symfoniczna 23.50 — Muzyka wina 24.00 — Program aud.